

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym dostawczym „Dodatkim Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 30 groszy, z odroczaniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagraniem 7 zł. Konta czekowe w P. K. O. Nr 60259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkim Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz ulinacrowy jednoszpaltowy na str. 2-jej i 3-jej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kolumna reklamowa lub nadstawka 40 gr. W nich świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

SŁOWO

Wilno, Sobota 20-go czerwca 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE:

Wywłaszczenie (wywiad z prezesem Kresowej Związku Ziemi hr. Jundziłlem).
Exposé min. Raczkiewicza.
Pakt gwarancyjny w Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych.
Prof. Wincenty Lutosławski. Nieznany prorok.
Komuniści współdziałają z Abd-el-Krimem.
Szczegóły lotu Amundsena.
23 p. ułanów mistrzem W. P. Kwiatki.
Z sądów.

Wywłaszczenie.

Wywiad z Prezesem Związku Ziemi hr. Antonim Jundziłlem.

Dnia 17 czerwca ukończono na wezwanie swoich resztówek podnieść komisji sejmowej 3-cie czytanie projektu o nowelizacji ustawy o reformie rolnej. Tego samego dnia wieczorem miałem sposobność rozmowy z hr. Jundziłlem, Prezesem Kresowej Związku Ziemi.

— Obecny projekt reformy rolnej — powiedział mi hr. Jundził — uważam za gorszy od innych projektów, nawet gorszy od pierwowzoru z 15 lipca. Cechą projektu obecnego jest wprowadzenie systemu dyktatury wywłaszczeniowej, zupełnie nieskrępowanej dotychczasowymi pojęciami o prawie własności. Minister Reform Rolnych na mocy tego projektu ma się stać takim dyktatorem.

Projekt rządowy zapowiada parcelację dobrowolną. Parcelacja ta ma ulegać stałej interwencji urzędów ziemskich i ma być obciążoną tytułami restrykcjami, tytułami prawami pierwokupu zastrzeżeniami dla różnych kategorii ewentualnych nabywców ziemi, — że możliwość tej parcelacji sprawdza się do zera.

W drugiej fazie, Minister Reform Rolnych wskazuje dyskretnie na obiekty rolne mające przymusowo podlegać parcelacji. Dyskretność ministra w przeznaczaniu pewnych gospodarstw rolnych na zagładę nie jest niczym hamowaną, w niczym kontrolowaną. Wprowadzamy więc w drażliwe stosunki ekonomiczne jakiś zupełnie nieznaną system dyktatury wywłaszczeniowej, podrywającej poczucie prawa i porządku społecznego.

Wreszcie w trzeciej fazie państwo poprostu zabiera folwarki, wyznaczone przez ministra na parcelację, a których właściciel rozparcelować nie mógł.

— Jakież są możliwości obrony wobec zarządzeń ministra i gdzie jest możliwość ratowania obiektów, których utrzymanie ze względów kultury rolnej, czy względów politycznych jest najbardziej pożądane?

— Właśnie że niema żadnych środków obrony. Minister rozstrzyga tę kwestję w pierwszej i ostatniej instancji. — Pod tym względem projekt obecny stoi niżej nawet ustawy z 17 grudnia 1920 roku. Na komisję wpłynął wniosek o prawie odwołania się do trybunału administracyjnego od postanowień Ministra Reform Rolnych. Wniosek ten upadł. Nie cofnięto się więc przed złamaniem podstawowej zasady państwa praworządnego.

— Mówi się — zapytałem znowu, — że projekt obecny uzgadnia reformę rolną z konstytucją, która przewiduje, że wywłaszczenie może nastąpić tylko za odszkodowaniem?

— Gotówką nie będzie się nic płaciło. Za ziemię wywłaszczoną obywatela jej pozbawieni mają otrzymać 5% renty, której kurs urzędowy nie może być niższy od 70%, natomiast kurs obiegowy tej renty jest pod znakiem zapytania. Może upaść do 20 proc. a może renta ta całkiem nie będzie miała obrotu. Rząd nie będzie renty tej przyjmował nawet w spłacie podatków poza podatkiem majątkowym i spadkowym. Postanowienia takie od razu podrywają jej wartość obiegową. Z tego wynika, że właściciele gospodarstw zrujnowanych na Kresach po otrzymaniu renty tak mało wartościowej nie będą mogli na-

poziomu swoich gospodarstw i odbudować zniszczenie wojenne.

Szacunek obiektów wywłaszczanych ma nastąpić na podstawie szacunku podatku majątkowego. Pamiętać jednak należy, że według obecnego projektu rządowego podatek ten został podniesiony o 200 proc. a wywłaszczenie ma nastąpić według szacunku zasadniczego.

— Kto będzie spłacał właścicieli wierzytelności obciążających obiekty wywłaszczane?

— Wierzyteli hipotecznych ma spłacać państwo i będzie ich spłacać tą samą małowartościową rentą. Prawdopodobnie zostanie wydana ustawa regulująca tych wierzyteli, których wierzytelności przekraczają cyfrę szacunku podatku majątkowego. Ustawa ta nie będzie niczym innym jak wywłaszczeniem właścicieli wierzytelności i gościć już będzie bezpośrednio w interesy przeważnie miejskie.

— Panie Prezesie! — przerwałem rozmowę — teraz ja się Pana zapytam: czy wierzy Pan naprawdę w wykonanie tak absurdalnej ustawy. Przecież jest nie do pomyślenia, aby społeczeństwo europejskie, w kilka lat po normalizacji stosunków w Europie, wprowadzało u siebie dobrowolnie chaos gospodarczy. Przecież niemożliwe jest aby państwo, aby naród po odzyskaniu niepodległości miał rujnować swój byt ekonomiczny przez wywracanie zasadniczego warsztatu pracy.

— Nie wiem — odpowiedział hr. Jundził — jak daleko zajdzie wykonanie projektowanej ustawy. W każdym razie, po jej uchwaleniu przewiduję uniemożliwienie kredytu zagranicznego, wstrzymanie wszelkich intensywniejszych nakładów w gospodarstwach rolnych, życie pod znakiem niepewności, wydatne zmniejszenie się produkcji rolnej, pogorszenie się polskiego bilansu handlowego a tem samem załamanie się złotego. Zwłaszcza sytuacja Polski stanie się niepewną w czasie wojny. Wtedy wyżywienie wojska i wyżywienie ludności stanie całkowicie pod znakiem zapytania. Wogóle zniszczenie większej własności ziemskiej odczują przedewszystkiem miasta, w nich przedewszystkiem klasa robotnicza skutkiem niepomiernej drożyzny chleba, która musi nastąpić. Potem co się stanie z robotnikami rolnymi? Ustawa przewiduje dla nich jakieś działki albo odszkodowania pieniężne. Jeżeli przypuścić rzecz niemożliwą, że ci którzy te działki dostaną, potrafią je zagospodarować, to co się stanie z resztą? Będzie musiała emigrować z kraju, ale dokąd?

— U nas do Bolszewji, albo do bandyterskich — odpowiedziałem na to.

— Wracając do samej ustawy — mówił hr. Jundził — to dyktatura wywłaszczeniowa rozciąga się także na lasy. Zasadniczo lasy ponad 50 hektarów, a u nas niewiadomo z jakim rodzajem, ponad 100 hekt. nie mają być wywłaszczane. Jednak, jeżeli p. Minister Reform Rolnych uzyska zezwolenie Ministra Rolnictwa, to może dany las uznać za nadający się do gospodarstw osadniczych i znowu go wywłaszczyć bezapelacyjnie.

— Ilu włóscian ma zostać obdanych ziemią?

SZCZEGÓŁY LIOTU AMUNDSENA.

BERLIN, 19-VI. Pat. „Vossische Zeitung” ogłasza następującą depeszę nadaną ze Spitzbergu przez Amundsena z pokładu okrętu:

W czasie naszego wlotu dnia 21 maja r. b. o godz. 5-jej popołudniu z Kingsbay ładunek naszych samolotów wynosił 3 tonny. Na Sydgat wlecieliśmy we mgłę, musieliśmy więc wznieść się na wysokość 3100 stóp, aby przelecieć ponad chmurą. W następnych 2 godzinach orjentowaliśmy się przy pomocy kompasów słonecznych, lecieliśmy stale ponad mgłą. Obniżyliśmy lot dopiero o godz. 8-jej wiecz.

O godz. 10 stwierdziliśmy na podstawie naszych obserwacji, że zboczyliśmy zbyt na Zachód, prawdopodobnie podczas naszego lotu ponad mgłą, wskutek wiatru północnego wschodniego, niemożliwym jednak dokładnie ustalić odchylenie od właściwego kierunku lotu. Skierowaliśmy się bardziej na wschód, a dnia 22 ub. m. o godz. 1 rano stwierdziliśmy, że zużyliśmy już połowę naszych zapasów benzyny. Wobec tego, przedsięwzięliśmy na próbę wylądowanie, aby stwierdzić ostatecznie nasze położenie i rozważyć widoki dalszego lotu. Zdawaliśmy sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie to przedstawia. Był to pierwszy pas wodny jaki napotkaliśmy. Obniżyliśmy lot, aby wyszukać lód w celu wylądowania.

Obawy co do wylądowania były trafne. Samolot Nr. 27 natychmiast po wylądowaniu został zamknięty masami lodu. Podczas próby uruchomienia samolotu, zamarła również woda od lodu powierzchnia wody i zamknęła samolot Nr. 24.

Przebyliśmy zatem w ciągu 8 godzin przestrzeń 1000 km. lecąc z przeciętną szybkością 150 km. na godzinę. Uczyniliśmy 2 pomiary głębokości morza, które wykazały 8750 mt. Wobec stwierdzenia głębokości morza, uważaliśmy za wysocze nieprawdopodobne aby dalej na północ istniał ląd. Po europejskiej stronie morza lodowego znajduje się tylko przestrzeń wodna.

Do bieguna pozostawało tylko 150 km.

WIENIEN, 19.VI. Pat) Dzienniki poranne komentując depeszę Amundsena stwierdzają, że nie udało mu się dotrzeć do bieguna północnego, gdyż pozostała jeszcze do przebycia przestrzeń 150 km.

Komuniści współdziałają z Abd-el-Krimem.

P. Painleve posiada tego dowody.

PARYŻ, 19 VI. (Pat.) W odpowiedzi na interpelację, jaką deputowany radykalno-socjalistyczny Berthod zamierza zgłosić w sprawie polityki marokańskiej rządu, Painleve ma między innem przedstawić szczegóły dotyczące propagandy komunistycznej w Maroku. Painleve jest podobno w możności ustalić istnienie współdziałania niektórych członków stronnictwa komunistycznego z Riffenami.

Poza tym premier zamierza przedstawić szczegółowe sprawozdanie o próbach agitacji, czynionych w koloniach francuskich przez przedstawicieli tego stronnictwa. Sądzą, iż w izbie złożony zostanie wniosek, o zezwolenie na ściganie jednego z deputowanych komunistycznych.

„Twarzą do żyda“.

MOSKWA, 19 VI. (tel. wł. Słowa). Dnia 1 lipca rozpocznie swą działalność żydowska komisja policyjna. Wszystkie sprawy tej komisji rozpatrywane będą w żargonie.

— Po odliczeniu serwitutów i nadziałów dla służby folwarcznej mają korzystać z ustawy przedewszystkiem matorolnicy. Otóż jeżeli by tym matorolnym dodać ziemi po 5 hekt. tylko, to i tak jedynie 25 proc. potrzebujących będzie mogło być zaspokojonych. Dane te są wzięte ze statystyki Ministerstwa Reform Rolnych. Pozostanie więc 75 proc. roznamienionych przez agitację, która przecież nie szczędziła obielnic. Dopiero po wykonaniu reformy oczekiwac należy właściwych zaburzeń rolnych.

— Jak wyglądają interesy ziem wschodnich w tym projekcie.
— Ziemię wschodnie potraktowane są wprost cynicznie. Projekt uznaje potrzebę zwiększenia nadziałów właścicielskich na ziemiach wschodnich z 15 na 25 hekt. Uznaje, niewiadomo dlaczego, że podlegający wywłaszczeniu las na ziemiach wschodnich ma być zwiększony do 100 hekt. Natomiast nie uznaje potrzeby zwiększenia maximum i pozostawia nam te same 180 hekt. co ziemianom Poznańskiemu, bez nadziei oczywiście skorzystania z kontyngensu 550,000 hekt. przeznaczonego dla gospodarstw przemysłowych, gdyż ruina wojenna zniszczyła u nas gospodarstwa przemysłowe. Dalej nie można się posunąć w otwartym nągrywaniu się nad logiką, konsekwencją w pastwienie się nad interesem polskości. Przecież 180 hekt. w wielu okolicach ziem wschodnich to za mało na utrzymanie inteligentnej rodziny. Cała klasa polskich oficjal-

— tów, administracji rolnej, służby dworskiej ma zniknąć. Polskiej inteligencji nie będzie na wsi naszego wschodu. Nastąpi całkowita depolonizacja Kresów.

— Jaki jest stosunek klubów sejmowych do projektowanej ustawy?
— Kluby pracy starają się szeregiem poprawek uracjonalnić projektowaną ustawę. Muszą także podnieść z uznaniem pracę posłów z Wileńszczyzny p. p. Raczkowskiego i Kalenkiewicza, którzy bezskutecznie nie stęty, lecz z dużym nakładem sił starali się wyperswadować komisji rolnej absurdy projektowanej ustawy przychodząc tu w pomoc p. p. Świeckiemu i Łuszczewskiemu. Niestety klub Związku Ludowo-Narodowego nie rozumie całego katastrofalnego znaczenia takiej „reformy rolnej” dla naszego życia państwowego i obawiam się, że się nie zdobędzie w decydującej chwili na sprzeciw o dostatecznej energii. W klubie tym przeważają przedstawiciele interesów miejskich, lecz moim zdaniem katastrofa projektowanej ustawy dotknie przedewszystkiem miasta polskie. Czując się wreszcie w obowiązku zaznaczyć — zakończył hr. Jundził — że ziemiaństwo nasze jest zwolennikiem naprawy struktury rolnej ale spokojnej, rozumnej i faktycznej naprawy, a nie jednostronnego zniszczenia istniejących warsztatów pracy i zniszczenia polskiej inteligencji wiejskiej na naszym wschodzie.

Sejm i Rząd.

Przed walną rozprawą.

WARSZAWA, 19 VI. (tel. wł. Słowa). W związku z wchodzącą w początek przyszłego tygodnia pod obrady plenum Sejmu sprawą reformy rolnej, odbyły się narady klubów lewicy, które uzgodniły swe stanowisko co do zdecydowanej opozycji w tej sprawie. Jak się wyraził jeden z posłów, będzie opozycja z muzyką. Na skutek tego postanowienia, czynione są starania o odroczenie dyskusji nad sprawą reformy rolnej, a to ze względu na rozpoczynający się kongres rolniczy.

Polscy komuniści a wypadki w Chinach.

WARSZAWA, 19 VI. (tel. wł. Słowa). Frakcja komunistyczna w Sejmie wyzyskuje każdą okoliczność, aby w formie interpelacji lub wniosków uprawiać propagandę partyjną. Na dzisiejszym posiedzeniu klub komunistyczny wniósł interpelację, w której chodzi o stosunek Polski do rewolucji w Chinach. Komuniści zapytują min. spraw zagranicznych czy Polska nie zostanie wciągnięta do akcji przeciw rewolucji chińskiej i czy rząd zaprotestuje przeciwko najeźdźdźcy mocarstw imperialistycznych na Chiny i systematycznemu rozbirowi Chin przez te mocarstwa.

Przedstawiciele ziemian u premiera.

WARSZAWA, 19 VI. (tel. wł. Słowa). W związku z uchwaloną przez komisję sejmową reformą rolną i systemem jej przeprowadzenia, przedstawiciele związku ziemian ks. Lubomirski, Godlewski, Fudakowski i hr. Jundził odbyli wspólną demarche u prezesa Rady Ministrów. P. premier oświadczył delegatom, że rząd nie widzi interesu w mieszanu się w tę sprawę. Jednakowoż będzie bronił sprawy nienaruszania 550 tys. ha uprzemysłowionych gospodarstw, co zresztą zgodne jest z uchwałą komisji.

Międzynarodowy kongres rolniczy.

WARSZAWA, 19 VI. (tel. wł. Słowa). Zaczynają się zjeżdżać do Warszawy poszczególne delegacje państw, biorących udział w międzynarodowym Kongresie Rolniczym, który rozpoczyna się w niedzielę w Warszawie. Między innymi przybył już margrabia De Vogue — prezes naczelnej organizacji rolniczej we Francji i członek międzynarodowej komisji rolniczej. Inni członkowie komisji już w drodze.

Pożyczka angielska dla „koprołnej“.

WARSZAWA, 19 VI. (tel. wł. Słowa). Kooperatywa iolna otrzymała pożyczkę angielską w wysokości miliona funtów sterl. Kredyt ten udzielony został za gwarancją państwową.

Zbliżenie gospodarcze polsko-sowieckie.

MOSKWA, 19 VI. (tel. wł. Słowa). Przedstawiciele polskiego przemysłu i handlu prowadzą obecnie rokowania z ludowym komisarzatem handlu zagranicznego w sprawie założenia polsko-sowieckiego T-wa mieszanego, które ma się zająć wywozem do Polski surowców i półfabrykatów oraz przywozem do Bolszewji niezbędnych dla Sowieców towarów. Można się spodziewać, że rokowania w sprawie założenia T-wa zakończone będą w najbliższej przyszłości pomyślnie. Przypuszczalnie, założycielami T-wa będą ze strony sowieckiej komisarjat ludowy spraw zagranicznych, z polskiej zaś grupa polskich działaczy handlowych i przemysłowych. Grupa polska proponuje podział akcji na 2 równe części i utworzenie zarządu w myśl tej zasady.

Expose min. Raczkiewicza.

Wezorem dn. 19 czerwca w Delegaturze Rządu odbyła się konferencja prasowa, na której p. Minister Raczkiewicz wygłosił następującą exposé:

Objętny stanowisko ministra Spraw Wewnętrznych na życzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz na żądanie Pana Prezesa Ministrów.

Nie należę do żadnego stronnictwa i wchodzę do pozaparlamentarnej rządu jako fachowiec. Dotychczasowa praca moja odbywała się z wyjątkiem krótszych okresów na ziemiach wschodnich naszego państwa i ziemiom tym całkowicie była poświęcona. Ze względu na doniosłość roli wschodniej polaci Rzeczypospolitej w całości interesów i spraw państwowych, mam nadzieję, że uda mi się roztoczyć należytą opiekę nad ziemiami dziś najbardziej ekonomicznie wyczerpanymi, najwięcej zrujnowanymi, wymagającymi pieczołowitej opieki.

Jako zagadnienie naczelne w swej działalności wysuwam postulat zabezpieczenia spokojnej i twórczej pracy w państwie, stworzenia atmosfery prowadzącej do uwienczenia pozytywnymi wynikami wysiłków wszystkich organów państwowych i społecznych. Przestrzegając bęte szacunku dla prawa i wolności konstytucyjnej i dlatego wymagać będę od podwładnych praworządności, która powinna cechować całość państwa i społeczeństwa.

Wymagam od podległych mi urzędów wykazania zdrowej inicjatywy i pogłębienia fachowej wiedzy. Zadaniem moim będzie w zakresowanych ramach przygotować grunt do pogłębienia programu poczynając ekonomicznych, gospodarczych i kulturalnych w całości administracyjnego i gospodarczego życia państwa naszego.

Co do samorządów miejskich i powiatowych, ustawy te jak wiadomo znajdują się na porządku dziennym Sejmu i unormowanie całej dziedziny życia samorządowego należy będzie do Izby Przewodzących. Dążyć będę do dania możliwości tak ważnym w naszym życiu organizacjom samorządowym szerokiej inicjatywy gospodarczo-kulturalnej i organizacyjnej, tak, żeby część trudu dźwiganego przez państwo przeleżała na samorządy, które powinny na trwałych podstawach finansowych, w harmonii z władzami państwowymi stworzyć trwałe więzy współpracy i współdziałania pomiędzy społeczeństwem, a rządem.

W zakresie mojej inicjatywy prawodawczej znajdują się opracowywane obecnie projekty ustaw: prasowej, widowiskowej, o stowarzyszeniach, o korpusie ochrony pogranicza, statut organizacyjny dla Województwa Śląskiego, o ustroju władz administracyjnych, o orzecznictwie administracyjno-karnem, o egzekucji politycznej, o sądownictwie administracyjnym i o policji.

Będę dążył do uchwalenia projektów tych ustaw na Radzie Ministrów, tak żeby mogły być przesłane Sejmowi do uchwalenia.

Ponadto zamierzam przeprowadzić znajdujące się już w Izbach Przewodzących tak doniosłe ustawy jak o cudzoziemcach i ochronie granic. Obie one łącznie z będącymi w opracowaniu dotyczą podstawowych zagadnień w zakresie organizacji życia administracyjno-państwowego i muszą być trwałą ręką jego spokoju i ładu.

Wśród szeregu zagadnień wysuwam się w dzisiejszym stanie rzeczy w dalszym ciągu na czoło zagadnienie kresowe, które będę traktował w zakresie mojej kompetencji, w płaszczyźnie podniesienia stanu ekonomiczno-gospodarczego i kulturalnego tych ziem przez pomoc gospodarczą dla ludności i przez wzmacnianie pierwiastków kulturalno-oświatowych i cywilizacyjnych tego kraju. Oczywiście praca ta może się odbywać w granicach możliwości finansowych państwa i stąd pewne ramy, ściśle ograniczone, należy jej określić. Dwie są kwestje, związane z podniesieniem stanu naszych ziem wschodnich: to sprawność administracji i służby bezpieczeństwa. W obu tych pokrewnych dziedzinach uczyniono już bardzo wiele, co nie znaczy by nie należało w dalszym ciągu dążyć do ugruntowania tego spokoju, ładu i bezpieczeństwa, jakie osiągnięliśmy w ostatnich czasach oraz w dalszym ciągu rozwijać już zapoczątkowany dobry typ urzędnika — obywatela na rubieżach Rzeczypospolitej.

Jestem sługą państwa. To mnie uprawnia do wymagania gorliwego wykonywania ustaw Rzeczypospolitej, będących podstawą praworządności, ostatej bytu państwowego, a przez to widzę skuteczny środek do zdobycia przez władze zaufania i szacunku. Będę przestrzegał, by życie nie zamierało w ciasnych formułach suchej i bezdusznej formalistyki i dlatego będę dążył do uproszczenia norm biurokratycznych dla ożywienia i usprawnienia pracy i urzędowania.

Na zakończenie zaznaczam, iż jestem optymistą, czerpiącym wiarę w przyszłość Narodu i Państwa w jego pierwiastkach cywilizacyjno-kulturalnych i żywotności sił, których dobry przykład mieliśmy w okresie ostatnich kilku lat naszej odrodzonej państwowości.

Nowości wydawnicze.

— „Czerwony Krzyż”. Zasłużona, wielka instytucja nasza rozpoczęła wydawanie własnego organu w Warszawie. Komitetowi redakcyjnemu przewodniczy gen. dyw. Wejtko. Pierwszy zeszyt „Czerwonego Krzyża” przedstawia się wcale ładnie. Piśmo ma być wyrazem wskazań i działań jednej z najszlachetniejszych instytucji ludzkości. Ma odzwierciedlać hasła jej i prace. Zawiera dział urzędowo-informacyjny; podaje wszelkie pouczenia i instrukcje; omawia sprawy zasadnicze, organizacyjne, techniczne; posiada dział literacki zamieszczający ilustracje.

— „Życie Urzędnika”. Miesięcznik. Organ Głównego Zarządu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Ukazał się zeszyt 4-ty drugiego rocznika.

— „Oszczędność”. Pod tym tytułem zaczął wychodzić w Warszawie tygodnik poświęcony sprawie organizacji oszczędności. W pierwszym zeszycie artykuły i rozprawy pp. H. J. Lindęgo, Sycy, Domagalskiego i innych.

Przed wyborami w Kłajpedzie.

Z Kowna donoszą:

W związku z uchwaleniem przez Sejm ordynacji wyborczej do Sejmiku kłajpedzkiego już się rozpoczęła na terenie Kłajpedy ożywiona agitacja przedwyborcza. W wyborach będą występowały tylko dwie grupy — zjednoczona litewska i zjednoczona niemiecka. Walka prowadzona będzie nie na gruncie partyjnym, a narodowościowym.

Litwini kłajpedzcy mają nadzieję, że uda się im zdobyć większość.

Na Łotwie o orientacji politycznej Litwy.

„Jaunakas Zinias” zamieścił artykuł, omawiający kwestję orientacji, poruszonej w ostatnich czasach w prasie litewskiej. Po wyszczególnieniu wszystkich projektów, pozostających w związku ze wspomnianą kwestją, dziennik zauważa, że za podstawę ich bierze się jedynie wyrachowanie polityczne. Patrzy się na to, czy ta lub owa orientacja pomoże w odzyskaniu Wilna. Jednak zupełnie się ignoruje stronę ekonomiczną. Tymczasem ma to duże znaczenie, szczególnie jeżeli się uwzględni, iż Litwa jest pod hegemonją Niemiec.

Pozatem wspomniane pismo zaznacza, iż kwestja orientacji Litwy i Łotwy pozostaje z sobą w związku. Im otwarciej Łotwa zaczyna mówić o zbliżeniu się z Polską, tem otwarciej Litwa patrzy na Rosję i Niemcy. Politycy litewscy są przekonani, że położenie w Europie Wschodniej jest nietrwałe, szczególnie nie wierzą oni, aby granice Polski nie zostały zmienione. Rewolucja w Polsce, zdaniem ich, ma nastąpić czy w czasie wojny, lub też drogą pokojową. Z tego ma skorzystać Litwa i zabierze Wilno, a wtedy ma się zacząć okres twórczości Olgierda, Kiejstuta i Witolda.

„Lecz czy wtedy Litwie Łotwa będzie potrzebna?” zapytuje dziennik.

P. Galwanuskas i p. Wolff.

Z Kowna donoszą:

Bawiący obecnie w Kownie poseł litewski w Londynie p. Galwanuskas w wywiadzie z współpracownikiem „Joine Stime” dotknął sprawy wymiany listów pomiędzy poselstwem litewskim a organizacją żydowskiej „Jewish Board of Deputies” [reprezentacja żydów angielskich].

Sprawa przedstawiała się następująco:

Wkrótce po przyjęciu ustawy o świętach tudzież po rozwiązaniu Żydowskiej Rady Narodowej poselstwo litewskie w Londynie otrzymało list od Jewish Board of Deputies. List podpisany był przez sekretarza tej organizacji p. Lucjena Wolfa. P. Wolff prosił p. posła, aby zaprotestował w Kownie wobec rządu swego przeciwko przesławianiom Żydów litewskich. Pomimo iż list p. Wolfa był wcale niewłaściwym, p. Galwanuskas polecił jednak sekretarzowi wydziału informacyjnego poselstwa odpowiedzieć mu. P. Wolff objaśnił, że deklaracja paryska oraz konstytucja litewska zapewniły zarówno Żydom jak i innym mniejszościom prawa narodowe i że wobec tego, iż Żydzi mają swoich przedstawicieli w Sejmie, którzy stoją na straży ich praw, lepiej byłoby gdyby „Board of Deputies” zajęło się zamiast wtarcania się do spraw wewnętrznych Litwy sprawami Żydów angielskich.

Odpowiedz ta p. Wolfa nie zadowolniła. Otrzymał od niego replikę. P. Galwanuskas bardzo żałuje, ale niestety, inaczej zareagować na wystąpienie p. Wolfa nie mógł.

Wilki w Kowieńszczyźnie.

Z Kowna donoszą:

Jak donoszą z Szak, w lasach tamtejszych przeważnie w okolicach Zypel ukazały się w wielkiej ilości wilki, które wyrządzają szkody ludności miejscowej. Wilki są tak rozruchwane, iż w porze dziennej porywają nie tylko z pastwisk, lecz też z obór.

Gdańsk przeciwko taryfom polskim.

GDĄŃSK 19 VI. Pał. Kampanja podjęta przez tutejsze sfery rządowe i prasę przeciwko polskim cłom przewozowym — zatacza coraz szersze kregi. Dzisiaj odbyło się zgromadzenie, zwołane przez sfery przemysłowe i handlowe Gdańska.

Po dłuższej dyskusji, w której atakowano polską politykę celną, uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko podwyżce polskiej taryfy celnej. Rezolucja ta będzie włożona Senatowi i Izbie Handlowej.

Na wspomnianem wyżej zgromadzeniu, radca miejski Lenz domagał się zaniechania wszelkich protestów, albowiem przemysł gdański potrzebuje cł ochronnych, a protesty nie odniosą żadnego skutku, chyba tylko ten, że Gdańsk okaże się znowu wrogiem Polski i wywoła nowy skandal. Takiego rezultatu przemysł gdański nie pragnie bynajmniej.

Nieznany prorok.

Mało kto w Polsce zna księdza Bronisława Markiewicza, założyciela towarzystwa *Powściągliwość i Praca*, obecnie nazwanego towarzystwem *Św. Michała archanioła*. Ci co go znają wiedzą głównie, że to był wielki wychowawca, lecz mało kto się domyśla, że był on zarazem jasnowidzącym prorokiem. Prawdziwy dar proroczy jest rzadki, a narody, które swych proroków nie znają, same najgorzej na tem cierpią. Więc warto takiego prawdziwego proroka poznać, szczególnie gdy część jego proroctw się sprawdziła.

Proroctwa te można znaleźć w małej broszurce, która niedawno wydał prof. Barłomiej Groch pod tytułem: „*Ks. Bronisław Markiewicz a sprawa odrodzenia Polski*” (Miejsce Piastowe, nakładem Tow. Św. Michała archanioła, 1924) — a także po części w dwutomowym dziele: „*Przewodnik dla wychowawców młodzieży opuszczonej oraz wskazówki do rozwijania kwestji socjalnej*, wydanie 2-e, Miejsce Piastowe, nakładem Towarzystwa „*Powściągliwość i Praca*, 1912”. Dzieło to zawiera 106 krótkich artykułów, które się przeważnie ukazały w piśmie *Powściągliwość i Praca*, wydawanym przez księdza Markiewicza.

Ksiądz Markiewicz, urodzony 13 lipca 1842 r. w Pruchniku, miał, będąc uczniem 8-ej klasy w Przemysłu kolegi, którego widzenie w

dnia 3 maja 1863-go r. tak nam przedstawia: (artykuł „W przeddzień wojny wszechświatowej” w 1904 r.) „Postać nadludzka przemawia: „Pokój wam, słudzy i służebnice Pańscy! Ponieważ Pan Najwyższy was więcej umiłował, aniżeli inne narody, dopuścił na was ten ucisk, abyście oczyścili się z grzechów waszych, stali się wzorem dla innych narodów i ludów, które niebawem odbiorą karę sroższą od waszej w zupełności grzechów swoich. Oto już stoja zbrojne miliony wojsk z bronią w ręku strasznie morderczą. Wojna będzie powszechna na całej kuli ziemskiej, tak krwawa, iż wielu ze strachu rozum postrada. Za nią przyjdą jej następstwa. Ujrzycie zgiszczca, gruzy naokół i tysiące dzieci opuszczonych, wołających chleba. W końcu wojna stanie się religijną; walczycy będą dwa obozy: obóz ludzi wierzących w Boga i obóz niewierzących w Niego. Nastąpi wreszcie bankructwo powszechne i nędza, jakiej świat nigdy nie widział, do tego stopnia, iż wojna sama ustanie z braku sił i środków. Zwycięzcy i zwyciężeni znajdują się w równej nędzy i wtedy niewierni uznają, iż Bóg rzadzi światem i na wróca się, a pomiędzy nimi wielu Żydów. Wojną powszechną poprzedzą wynalazki zdumiewające i straszliwe zbrodnie, popełniane na całym świecie. Wy Polacy przez ucisk niniejszy oczyszczeni i miłością wspólną silni, nie tylko będziecie się

wzajem wspomagać, nadto poniesiecie ratunek innym narodom i ludom nawet wam niegdyś wrogim. I tym sposobem wprowadzicie dotąd niewidziane braterstwo ludów; Bóg wyśle na was wielkie łaski i dary, wzbudzi między wami ludzi świętych i mądrych i wielkich mistrzów, którzy zajmą poczytne stanowiska na kuli ziemskiej, języka waszego będą się uczyć na całym świecie... Najwyższy zaś Pan Bóg was wyniesie, kiedy dacie światu wielkiego papieża*). Ufajcie przeto w Panu, bo jest dobry, miłosierny i nieskończenie sprawiedliwy. On pokornych podwyższa i im łaskę dawa, a pysznych poniża i odrzuca na wieki. Szukajcie przede wszystkim Królestwa niebieskiego, dóbr duchowych, które trwają na wieki. Polacy, Bóg żąda od was nie walki, jaką staczali najlepsi przodkowie

*) Zdaje się prof. Barłomiej Groch nie słusznie za spełnienie tego proroctwa uważa obiór pierwszego nuncjusza w Polsce, ks. Ratti na papieża. Wielki papież, którego Polska ma dać światu, a który także był zapowiedziany przez Słowackiego, nie może być cudzoziemcem i nawet gdybyśmy uznali że pobył w Polsce ksiądz Ratti, który u nas otrzymał godność biskupa, przyczynił się do wyniesienia go później na stanowisko papieża to nie możnaby o nim twierdzić, że Polska go dała światu ani że jest on tym oczekiwany wielkim papieżem polskim o którym Słowacki pisał: „on rozda miłość, jak dziś mocarze rozdają broń... wszelką z rąk świata wyrzuci zgność, zdrowie przyniesie, rozpał miłość i zbawi świat; wnętrze kościółów on powymiat, oczyści się, Boga pokaże w twórczości świata, jasno jak w dzień”.

wie wasi na polach bitw w chwilach stanowczych, ale bojowania cichego, pokornego, a znojnego. On chce od was, abyście każdy na swoim stanowisku wiodli przedewszystkiem na każdy dzień „bóg bezkrwawy”.

Widzenie to na 21-letniego ucznia wywarło takie wrażenie (nie wydaje się wykluczonem, że to co później ksiądz Markiewicz podaje za widzenie kolegi, było jego własnym widzeniem, bo nie możnaby inaczej wytłumaczyć, dla czego nie podał nazwiska owego kolegi) — że postanowił zostać księdzem, aby skutecznie działał. Ukończył teologię w 1867 r. Od 1882 r. był profesorem teologii pastoralnej w Przemysłu. Za radą swego spowiednika, księdza Łękańskiego w 44 roku życia dn. 1 stycznia 1886 r. wstąpił do nowicjatu Salezjan księdza Jana Bosco i pozostał przez siedem lat pod kierunkiem bezpośrednim tego wielkiego duszpasterza.

Wrócił z Włoch do Polski w 1892 r. i przyjął probostwo w *Miejscu*, zwanem później za jego staraniem *Piastowem*, blisko Iwonicy w powiecie Krośnieńskim, województwie lwowskim. Tam gromadził młodzież z różnych siron Polski, ucząc ją pracy umysłowej i fizycznej. W ten sposób powstał zakład, z którego już wyszło kilka tysięcy uczni. Poświęcił tej pracy ostatnie dwadzieścia lat swego życia, doznając wielkich przesławowań. Umarł w dzień św. Franciszka Sale-

Kwiatki.

Pp. Bałaszewa i Zubow, urzędnicy poselstwa sowieckiego w Warszawie, byli zarazem — jak się okazało — najpospolitszymi szpiegami.

A fe, nieładnie!

Niemna co emocjonować się, Bolszewicka sprawa — basta. Rea-owanie bardzo proste: kulą w żeb... A już jeżeli nie tak, to do sukratowanego wagonu trzeciej klasy, w kajdankach na rączkach... i jazda z powrotem do Bolszewiji!

A właściciel!

Samochodem poselstwa, w towarzystwie kolegów przybyli pani Bałaszewa i pan Zubow na dworzec kolejowy — w doskonałych humorach. Ona elegancko ubrana, z ezerwonymi różami w ręku i przy kostjumie podróżnym.

Oboje widać, że po doskonałej i wesołej ucieczce pożegnali.

Prowadzą ich podryfikalnie przez posękalnię I-ej klasy, sadzają do przedziału I-ej klasy... Pożegnania przyjaciół... uściski... A gdy pociąg ruszył, pani Bałaszewa, stojąc w otwartego okna, z torsetką przy oczach, dośię się nie mogła napowiewać chusteczka.

Pan Zubów już się był osunął na kanapę, tak był... sflatewowany.

Zajmująca oba sąsiednie przedziały nasza policja musiała oczywiście baczyć, aby aż do granicy Rosji nikt spokojnie i wygodnie dostojnym banfitem niezamącał.

Siadł Szopen pod drzewem w jakimś szafroku, w którym nigdy nie chodził. Zerwał się okrutny wiatr. Szopenowi wydał niemiłosiernie chłód, którego nigdy nie posiadał, a drzewo to całkiem odchylił, jak polamany parasol.

Taki oto pomnik — twórcę, jak wiadomo, Szymanowskiego — ma stanąć w Warszawie już na wiosnę roku przyszłego.

Z brązu ma być odlany.

Drzewo metalowe na tle żywych drzew!

Bó stanąć ma pomnik w Łazienkach. Czy może być fałszywszy nonsens!

A i ów Szopen licha wie dlaczego uderzony potężnym wiatru podmuchem I to drzewo, — jak gruba świeca z potężnym, odwalonym w tył płomieniem!

Pronaszkowy Mickiewicz! Nie będaiesz osamotniony na ziemiach polskich.

Atoja.

Choroby przewodów moczowych, żółciowych i wą roby, dyspepsja artretyzm i reumatyzm

leczy radykalnie

woda oryginalna

VICHY-ÉTAT

CELESTINS, HOPITAL, GRANDE-GRILLE

oraz tabletki, (comprimés), pastylki i sole VICHY-ÉTAT.

żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych

Dr. S. Margolis

Gabinet Roentgenowski prześwietlania, zdjęć i leczenia promieniami Roentgena.

Wileńska 39 Tel. 920. (róg Mostowej).

z tego 29 stycznia 1912. Pozostawił prócz zakładu w Miejscu Piastowem drugi zakład w Pawlikowicach pod Krakowem. W tych zakładach otrzymuje obecnie wykształcenie kilkaset uczni w rolnictwie, ogrodnictwie, bartnictwie, różnych rzemiosłach, kucpiectwie, muzyce i w naukach.

Oto co pisał ksiądz Markiewicz na krótki czas przed śmiercią w 1912 m r.

„Wrogowie nasi uzbrojeni od stóp do głowy, jak nigdy przedtem, grozą zupełną zagładą wszystkiego co polskie. Najzyczliwsi nasi sprzymierzeńcy i przyjaciele, od nas odstąpiwszy, łączą się z wrogami. A my bezbronni i podzieleni na trzy dzienne, opasani zbrojnym kordonem. Ludzie małej wiary, czemu się twój życie? Wszak Duch Św. na wielu miejscach Pisma Św. nas zapewnia, iż w mocy Pana Boga jest zwycięstwo; u niego garstka walczących tyle znaczy co miliony wojsk. Tem mniej mamy się lękać wrogów naszych, iż ich pycha ich doszła w tej chwili do najwyższego szczytu, zuchwale bowiem depczą wszystkie prawa Boże i prawa ludzkie, łamią nawet własne obietnice i mówią, że u nich najwyższem prawem siła brutalna; a my tymczasem po wiekowej karze upokorzeni i w znacznej części poprawieni wyznajemy, iż Bóg jedyną nadzieją naszą, a Jego przykazania najwyższem prawem czynów naszych. Bóg pysznymi się brzydź, a pokornym łaskę dawa. W górę serca

OGRÓD
Dziś 20 b. m.
po- BERNARDYŃSKI odbędzie się

KONCERT Wil. Orkiestry Symfonicznej

występ WIKTORJI KAWECKIEJ
W programie: Symfonia „Z nowego świata” Dworkak, wstęp do op. „Złoty Kur” Rimski-Korsakow i inni. Początek o godz. 8-jej wiecz.

pod dyrekcją
ADAMA WYLEŻYŃSKIEGO.

(dyrektora,
Konserwa-
torjum Wi-
leńskiego).

Min. Skrzyński o pakcie gwarancyjnym.

Przemówienie ministra w komisji spraw zagranicznych.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych minister spraw zagranicznych Skrzyński wygłosił następujące przemówienie:

Odpowiedź rządowi francuskiemu na propozycję niemiecką z dnia 9 b. r. jest ważnym etapem na drodze do wyjaśnienia ogólnych zasad, na których musi się opierać bezpieczeństwo Europy. Pakt gwarancyjny nadreński stanowi część integralną moralnych zobowiązań, załączonych przez Anglię w czasie układania traktatu wersalskiego. Rozmowy na tle paktu gwarancyjnego nie przestają schodzić z porządku dziennego, przez lat 6, szukają form, któreby uzgodniły interesy Francji z możliwościami, wynikającymi z sytuacji światowej imperjum Wielko-Brytyjskiego.

Rząd Wielko-Brytyjski, wychodząc jednakowoż z założenia, iż jego wielostronne zaangażowanie na różnych punktach kuli ziemskiej nie daje mu możności angażowania zgóry w szczegóły kontynentalnych stosunków, obalił tę konstrukcję, do której wznoszenia z całym przekonaniem i z całym wysiłkiem myśły starali się przyczynić. Sprawa bezpieczeństwa powróciła tu do tego samego punktu, na którym się znajdowała w czasie konferencji pokojowej, czyli oparta na traktatach, na pakcie Ligi Narodów. Problem ten został ujęty w inny sposób w następstwie noty niemieckiej z 9 lutego r. b. (Minister odczytuje notę niemiecką).

Odpowiedź francuska opublikowana obecnie jest panom znana. Nie potrzebuje podkreślać olbrzymiej doniosłości faktu, iż ta odpowiedź jest odpowiedzią uzgodnioną z rządem W. Brytyjskim, ta odpowiedź ustala zasady, na których rządy angielski i francuski są gotowe prowadzić pertraktacje zasady, od których odstąpić nie wolno bez zagrożenia samego dzieła pokojowego, i ustala coś więcej: niemożność rozbicia wspólnego frontu francusko-angielskiego. Zasady powyższe uważam za niezmiennie obowiązujące w trakcie przyszłych ewentualnych negocjacji, albowiem w stwierdzeniu ich niewątpliwem i jasnym Francja zaangażowała swoje słowo.

Jakież te zasady? Tekst odpowiedzi francuskiej nie posiada najmniejszej wątpliwości. [Minister odczytuje ustęp II odpowiedzi]. Umowy, które mają być zawarte nie mogą w niczym znieść ani naruszyć istniejących traktatów, ani osłabić możliwości ich skutecznego stosowania. Artykuły IV i V przewidują dla państw podpisujących pakt nadreński system arbitrażowy z gwarancją indywidualną i kolektywną tychże.

Kiedy gwarancja wchodzi w życie? Jeśli jedna ze stron nie podda sporu do arbitrażu, wyrok arbitrażowego nie przyjmuje i chwyla za

broń, jeśli nie rozpoczyna kroków wojennych, to wówczas problem ten musi być oddany pod decyzję Rady Ligi. To rozróżnienie jest ważnym, wykluczającym wszystkie wątpliwości. Artykuł VII stwierdza, iż wszystkie umowy i układy, na które się powołuje niniejsza odpowiedź, powinny wejść w życie równocześnie.

Przy rozważaniu art. 4-go proszę panów nie opierać się na tekstach podanych w naszych gazetach. W większości ich, przynajmniej, nie widziałem ustępu najważniejszego, który został w tłumaczeniu zgola pominięty, który brzmi, iż gwarancje wchodzi w życie natychmiast pod wiadomymi warunkami, także i te gwarancje, które są dane przez jedną ze stron, podpisujących pakt gwarancyjny, lub przez wszystkie razem, jakiegokolwiek innemu paktowi gwarancyjnemu. To zdanie jest zasadnicze. Należy bowiem wiedzieć w interesie pokoju europejskiego, czy w razie zawarcia traktatu arbitrażowego między Niemcami a Czechosłowacją w razie niepoddania sporu przez Niemcy pod arbitraż i rozpoczęcia przez nie kroków wojennych, czy Francja ma prawo jako gwarantka tego arbitrażu natychmiastowo przyjąć Czechosłowację w pomoc. Odpowiedź jest kategoryczna i niewątpliwa: oczywiście że tak. Tak samo jak Anglja ma obowiązek dania pełnej pomocy Francji, zaatakowanej przez Niemcy nad Renem.

Stanowisko rządu polskiego jest w dyskusji toczącej się na temat bezpieczeństwa Europy jasne. Problem bezpieczeństwa to jest problem uzgodnienia interesów indywidualnych państw w granicach interesów ogólnych, jest jak równanie algebraiczne, w którym jest jedna wielkość niezmienna przy innych, niezależnie od naszej woli zmuszonych ulec zmianie. Wielkością niezmienną naszego punktu widzenia jest niezmiennosc, stałość, nienaruszalność traktatów pokojowych. Wartościami zmiennymi mniej lub więcej bezpośrednio odnoszą się do pokoju ogólnego solidarnego. Myślny stanęli na gruncie protokołu genewskiego.

Do powyższych zasad nieraz powiatać będziemy w zrozumieniu, iż pokój świata to jest skarb wspólny całej ludzkości, który bronić należy wspólnym wysiłkiem i jedynie wspólnym wysiłkiem obronić można. Interesy W. Brytanji, które są interesami światowymi, nie dały się widocznie pogodzić z temi koncepcjami. Koniecznym się stało spotkanie na polowie drogi, między stanowiskiem naszym a stanowiskiem Anglii na twardym gruncie nienaruszalności traktatów.

Chwilę obecną w długim i zmutnym okresie rokowań o bezpieczeństwo i pokój świata, należy uważać za chwilę pomyślną. Front aliantów jednolity jest utrzymany. Stanowiska

rządów angielskiego i francuskiego uzgodniono nie naruszając solidarnych interesów Francji wspólnych jej z innymi aliantami. Niema mowy o częściowej rewizji traktatów. Jest stwierdzenie pełnego utrzymania zobowiązań traktatów z paktu Ligi Narodów wypływających i jest mowa o stworzeniu dodatkowych gwarancji bezpieczeństwa i pokoju, bez umniejszenia już istniejących. Francja jest, jak zawsze w pięknej roli wyciągającej rękę do pokoju. Rzeczą Niemiec będzie tę ofertę przyjąć albo odrzucić i udowodnić, że ich propozycja była pozbawiona wszelkich myśli ubocznych.

Niemcy przez zawieranie paktu gwarancyjnego dwustronnego wychodzą z przykryj moralnie powojennej izolacji, stają się współpracownikiem gwarantem pokoju świata. Niemcy chcą iżby zapomniano o okresie wojny. My tego chcemy też, ale żeby można było zapomnieć o wojnie, trzeba zapomnieć o krzywdach historycznych przedwojennych, którym wielka wojna kres położyła, a które traktaty pokojowe naprawiły. A żeby być gwarantem, strażnikiem i twórcą bezpieczeństwa ogólnego i pokoju, trzeba przestać być wrogiem traktatów.

23 pułk Ułanów Mistrzem Armji.

Dnia 17 b. m. powróciła do Wilna ekipa 23 pułk. Ułanów, w składzie: Rtm. Chojecki, Por. Kosiński, por. Pietraszko i por. Nowakowski od której dowiadujemy się następujących szczegółów, dotyczących zdobycia nagrody M. S. W. Mistrzostwa Armji.

Mistrzostwo Armji składało się z następujących zawodów.

- 1) Jazda manewrowa.
- 2) Władania bronią białą i pałą z konia w galopie.
- 3) Bieg dystansowy 40 km. plus 5 km. cross country z martwymi przeszkodami i przebycie brodu.
- 4) Bieg z przeszkodami 3200 metr. (8 martwych przeszkód)
- 5) Konkurs hipiczny, 10 przeszkód kombinowanych, ustawionych na gruncie bardzo ciężkim, piaseczystym, które wymagały bardzo umiejętnej prowadzenia konia, co może świadczyć, iż czysto przeszedł ten konkurs tylko jeden koń, rtm. Chojeckiego z 23 p. Uł., klacz „Kora”. W pierwsze dni zawodów najeroźniejszymi konkurentami 23 p. Ułanów były ekipy: C. S. K. z Grudziądza 16 puł. Ułanów, 5 p. Ułanów i 12 p. Ułanów, mające bardzo dobre konie i dobranych jeźdźców.

Rozstrzygnięciem dniem zawodów był konkurs hipiczny w dniu 13 b. m., gdzie sukces ekipy 23 puł. Ułanów, prowadzonej przez pana rtm. Chojeckiego, przechylił szalę zwycięstwa, dając pierwsze miejsce 23 pułkowi Ułanów.

Po odbytych zawodach, zwycięskiej ekipie 23 p. Uł. zostały wręczo-

6. † p.

Ronrad Bolesław Niedziałkowski

b. naczelnik Okręgu Wileńskiego w Zarządzie Cywilnym Ziem Wschodnich, Sędzia honorowy Sądu Okręgowego w Wilnie, komandor orderu Odrodzenia Polski.

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w dn. 19 czerwca 1925 r. opatrzony S.S. Sakramentami w wieku lat 68.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Montwiłłowskiej 16 do Kościoła św. Jakóba odbędzie się w dniu 20 czerwca o godz. 7-jej wieczór. Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego zostanie odprawione w Kościele św. Jakóba w poniedziałek dn. 22 czerwca o godz. 10-jej rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarz św. Piotra.

Zona, dzieci i wnuki.

KAPELUSZE

męskie. Filc i słomk. od zł. 6.50

E. MIESZKOWSKI

MICKIEWICZA 22.

ŻNIWIARKI i KOSIARKI

oryginalne Deeringa i McCormicka

polec. WILEŃSKI SYNDYKAT ROLNICZY, S-ka Akc.

Wilno, Zawalna Nr. 9, adres tel. „Roincze”

Kredyt bezprocentowy do listopada.

ne nagrody przez Panią Ministrową Sikorską w gronie generalicji na czele z Inspektorem kawalerji gen. Rozwadowskim, który winaował ekipie 23 p. Uł. w bardzo serdecznych słowach. Pan Minister spraw wojskowych gen. Sikorski zaprosił ekipy do siebie na podwieczorek, gdzie w ręce pana rotm. Chojeckiego, jako najstarszego w zwycięskiej ekipie, pił zdrowie zwycięzców, podkreślając znaczenie współzawodnictwa w sporcie konnym, oraz oświadczył, iż zdobyła nagrodę Mistrzostwa Armji, jako przechodnią od 16 p. Uł., ofiarowuje na własność 23 pułkowi Ułanów.

Jest to srebro na 36 osób oraz dwie piękne srebrne wazy. Prócz tego indywidualnie zdobyli: II-gą nagrodę Mistrza Armji rtm. Chojecki (zegarek srebrny z sekundomierzem), III-cią nagrodę Mistrza Armji por. Pietraszko (zegarek budzik w etui skórzanem).

Pisząc sprawozdanie o zawodach konnych wiosennych na Połpięszce, mieliśmy możność podkreślić charakter jazdy pana rotm. Chojeckiego, określając ją jako ten rodzaj jazdy, który zdobywa laury zagranicą. W ocenie swej nie przesadziliśmy, gdyż pan rotm. Chojecki odniósł jeszcze jeden świetny sukces w Warszawie, zdobywając pierwszą nagrodę i Championat Konia Wojskowego, nagroda Tow. Zachęty hodowli koni, wykonując wszystkie warunki: bieg dystansowy, wyścig z przeszkodami i konkurs hipiczny bez błędów, na klaczy „Kora”, mając jako konkurentów najpoważniejszych jeźdźców Polski, jak pułk. szt. gen. Zahorski, który ukończył włoską szkołę jazdy, por. Szoland zwycięzca konkursów warszawskich tegorocznych i zdobywca nagrody Prezydenta. Dowiadujemy się, iż rtm. Chojecki zaangażowany został, jako kandydat na zawody zagraniczne w roku następnym.

Polacy! Oto chwila ostatniej próby naszej, a oraz strasliwego pohańbienia wrogów naszych. Oto teraz dokona się na nich straszliwa chłosta Boża, tak zwana w Piśmie św. chłosta w zupełności grzechów. Walczyć będą na ziemi i na morzu, orężem niesłychanie morderczym, odniosą nawet zwycięstwa, ale zwycięstwa Pyrihusowe. Miljardów nie zabiorą, albowiem, wszystko spuszczywszy opanują gruzi i gromady ludu łaknącego chleba. Wojna zatakuje handel, przemysł i rolnictwo. Głód i stopy trupów sprowadzą zarazy, które pozrą więcej aniżeli zelazo i pociski pękające. Na dobie tek tłumy pozostałe rzucą się na możnych i potężnych tego świata i zbroczą dłonie swoje krwią bratnią. Stanie się to, co przewidział nasz wieszcz w Nieboskiej Komedji. Po kilku latach szafu dziękiego reszta pozostałych ogładnie się i ujrzy ze zdumieniem naród polski żyjący twardo, a w zgodzie bratniej i przyjaźni Bożej i zaczął nam zazdrościć stanu naszego. Rzekną: „Wszak to naród co przez wieki był przedmurzem naszym przed nawałą barbarzyństwa z północy. To przedmurze upadło, nas zalało barbarzyństwo; postawmy je znów, w tem nasz obowiązek i interes”. Wyciągną ręce ku nam i zawołają: „Dajcie nam mistrzów, a nauczą nas, jak żyć szczęśliwie na ziemi podobnie wam”. I zasiedzą stolce nauczycielskie mężowie z narodu naszego po różnych miejscach na

świacie, my odzyskamy niezawisłość polityczną i zasłyniemy więcej aniżeli kiedykolwiek przed laty. Aby zaś to podniesienie nasze ze stanu upodlenia wkrótce się ziściło, musimy bronić ustaw i praw kościoła katolickiego i zachowywać je, bronić naszej narodowości, języka i zwyczajów wobec Niemiec i Moskwy jako sprawy religijnej, od której zawisło zbawienie milionów... Dalej obowiązkiem Polaków jest zabrać się pilnie od uczynków miłosierdzia chrześcijańskiego, gdyż wiara bez uczynków jest martwa... Północ i wschód aż do brzegów oceanu Spokojnego powinien ulegać zbawienemu wpływowi cywilizacji naszej. Podboje duchowne są posłannictwem naszym, a nie zabory krajów, wynaradamię ludów i rozlewie krwi. Nasze podboje życie dają i wesele w Panu, a nie wylewanie krwi i wyciskanie łez”.

W 1898-m r. ksiądz Markiewicz dyktując profesorowi Bartłomiejowi Grochowi artykuł „Nasze gwiazdy przewodnicze”, powiedział: „Będą obłąkali Przemysł i Kraków, a koło nas (i. j. przez Miejsce Piastowe) pójda Moskale na Węgry”. Dalej mówił: „na pierwszej wojnie jeszcze się nie skończy nieszczęście ludzkie. Koniec jego nastąpi, aż narody uznają się za braci, aż wolność Polski będzie zupełnie zabezpieczoną”. W 1907-m roku pisał „Dzisiaj stoimy wobec zupełnego odstępowania od Boga i wobec przewrotu misternie zor-

ganizowanego we wszystkich częściach świata, mającego do rozporządzenia środki strasliwie mordercze. Rozmiałow kłeski nam grożącej mało kto przeczuwa, a tem mniej przewiduje, ponieważ jest mało ludzi takich, którzyby mieli jakiegokolwiek wyobrażenia o krwiożerczej dzikości i zapamiętałości człowieka roznamietionego, który jest pozbawiony uczuć religijnych; żadna bowiem filozofja ani nauka nie zastąpi wiary”.

Polskę przysłał z powodu jej cierpień, któremi zmyje swoje winy, uważał za państwo najlepiej przygotowane do wprowadzenia sumienia w sferę polityki narodów tak na zewnątrz jak na wewnątrz. Spodziewał się, że w całej Europie nastąpi to dopiero po wielkich wojnach i spowodowanych przez nie innych walkach i katastrofach, po których najprędzej opamięta się naród polski, a to przez zaprowadzenie u siebie zgody, ładu społecznego i narodowościowego równouprawnienia. Wtedy dopiero nastanie szczęśliwość ludów europejskich i innych. Epoka ta będzie się cechowała braterstwem ludów a polską literaturę wieszczą będą wykładały zagraniczne uniwersytety.

Część prorocetw księdza Markiewicza już się spełniła. Jego uczniowie, których kilka tysięcy wychował, doczekali się 29 września 1921-go r. uroczystości zatwierdzenia przez kościół towarzystwa św. Michała Archanioła, jako nowego zgromadzenia religijnego, którego pierwszym jene-

ralem został wychowaniec ks. Markiewicza, ks. Antoni Sobczak, proboszcz Miejsca Piastowego. Ma on do pomocy zastęp księży wychowanych w Miejscu Piastowym i ożywionych duchem założyciela: ks. Jan Latusek, ks. Wawrzyniec Karch, ks. Józef Machala, ks. Władysław Janowicz, ks. Walenty Chrobok i wielu innych.

Zakłady ks. Markiewicza ocalały podczas wojny, choć działają armaty na podwórzu najprzód austriackie, potem moskiewskie i wiele pocisków padało w pobliżu. Rozwój ich dalszy przedewszystkiem zależy od zgłoszenia się do nowego zgromadzenia Michalistów znanych i ofiarnych księży, którzyby chcieli swe życie poświęcić sprawie wychowania opuszczonej młodzieży. Skupienie najlepszych księży polskich w około następcy księdza Markiewicza wytworzyłoby potężne ognisko, promieniujące na całą Polskę.

Wielu jest ludzi w Polsce łakących sposobności do najcięższych ofiar dla dobra powszechnego.

Potrzebuję Polak życia bohaterkiego, aby wszystkie swe siły włożyć i pozyskać siły nadprzyrodzone. Ksiądz Markiewicz wskazał cel i dał przykład poświęcenia dla młodzieży zaniedbanej i opuszczonej, skazanej na pastwę bolszewizmu i zepsucia. Mało doznał pomocy od społeczeństwa za życia. Teraz gdy jest patronem swego dzieła w niebie, obudzi powołanie do najwyższej bo-

haterskiej ofiary u wielu zacnych młodych kapłanach, którzy się skupią w Miejscu Piastowym i wytworzą tam szanie duchowy niezniszczalny, nim nowa wielka wojna wybuchnie, zapowiedziana przez proroka.

Spieszcie się zacne kapłańskie dusze, zgłaszajcie się do ks. Antoniego Sobczaka. (Miejsce Piastowe, poczta Iwonicz, pow. Krosno, Województwo Lwowskie). W tłumach procesji Bożego Ciała w Wilnie napewno wielu było uczestników, co radziby wystąpić do walki z diabłem pod wodzą św. Michała Archanioła, gdyby tylko wiedzieli jak to uczynić. Do nich to się zwracam w tej chwili osobliwej, gdy grozi całemu światu strasna zawierucha i wołam w imieniu wielkiego proroka i wychowawcy: skupicie się w około sztandaru Archanioła, który pokonał szatanów w wielkiej z nimi walce, połączcie wasze siły i wytwórzcie twierdzą polskiego ducha, która i dla ciał sług Bożych będzie przytulkiem bezpiecznym, tak jak się to już okazało w pierwszej wszechświatowej wojnie.

W dzień Bożego Ciała 11 czerwca 1925 r.

Wincenty Lutostawski.

Uwagze rolnikow

Pisma warszawskie w ostatnich dniach zamiescily wiadomosc, iz rolnictwo polskie otrzymano w Anglii kredyt w sumie miliona funtow sterlingow (25 milionow zlotych). Wiadomosc ta wymaga wyjasnienia. Odz kredyt ten zostal uzyskany w Anglii przez Zwiasek Syndykatow Rolnych w Warszawie p. f. „Kooprolna” na sfinansowanie zakupu zboza od rolnikow na spozycie wewnetrzne i na eksport za posrednictwem Syndykatow Rolnych, ktore beda wydawaly zaliczki po zl. 10 — na quintal (100 kg.), reszte zas — po dokonanej dostawie, po cenie giełdy zbozowej w chwili dostawy.

Poniewaz dochodza wiadomosci o spiedazy zboza przez niektorych rolnikow na pniu juz teraz handlarzom-Zydom po cenach bardzo niskich (podobno 12—15 zlotych za 100 kg.), przeto zamieszczamy powyzsza notatke glownie w celu powstrzymania rolnikow od podobnych operacyj

Baruzo jest pozadaniem, by rolnicy juz teraz zgłaszali do Wileńskiego Synokatu Rolniczego (ul. Zawalna Nr. 9) przypuszczalne ilosci zboza, jakie beda mogli sprzedac, geyz to ulatwi zorientowanie sie w sumie potrzebnej na to kredytu.

Z Sadow.

Wyrok smierci w Głębokiem.

Jak zapowiadaliśmy w jednym z uprzednich numerow „Słowa” — w dniu 15 b. m. odbyła się na specjalnej sesji Wileńskiego Sądu Okręgowego w Głębokiem doraźna rozprawa przeciwko Józefowi Romanowskiemu, zabójcy konfidenta policji politycznej s. p. Kuźmy Rabczewicza. Sąd doraźny pod przewodnictwem p. Hajkowicza, a współdziałali pp. Muraszki i Jacyni, skazał Józefa Romanowskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie. Romanowskiemu oskarżał podprokurator Siakiewicz, broń z umowy adwokat Neuman — który natychmiast zwrócił się o prawo łaski do Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ponieważ pan Prezydent z przysługującego mu prawa nie skorzystał, wyrok na skazańcu został w dniu następnym o g. 4 m. 10 rano wykonany.

KRONIKA

Wsch. s. o g. 3 m. 20.
Zach. s. o g. 7 m. 50.

WILENSKA

— **Odjazd min. Raczkiewicza.** W dniu 19 b. m. o godz. 22 m. 40 odjechał do Warszawy p. min. spr. wewn. Wł. Raczkiewicz. Odjeżdżającego p. ministra żegnali na dworcu przedstawiciele miejscowych urzędów, władz miejskich, uniwersytetu, reprezentanci wszystkich wyznań, oraz szereg osób z pośród wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa bez różnicy narodowości i odcieni politycznych. Przed odjazdem p. minister przyjął raport kom. policji państwowej, złożony przed frontem kompanji honorowej policji.

— **Podziękowanie.** Minister Spraw Wewnętrznych pan Władysław Raczkiewicz, opuszczając Wilno składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowania wszystkim instytucjom i osobom, które okazały mu tyle życzliwości i poparcia, podczas pobytu w Wilnie. — Jednocześnie też wyraża podziękowanie za złożone życzenia i gratulacje.

— **Uczta pożegnalna.** Grono osób, najbardziej zbliżonych towarzysko do ministra Wł. Raczkiewicza podejmowało go we czwartek uczta pożegnalną wieczorną w Klubie Szlacheckim.

Zebrań, noszące całkiem prywatny charakter, w zamkniętym kole, nacechowane było wielką serdecznością. Dźwięczała ona unissono we wszystkich przemówieniach, zarówno p. dyr. St. Wańkowicza jak p. prezesa Al. Meysztowicza, prezesa Gieczewicza, prezydenta Bańkowskiego, jak p. prezesa Restytuta Sumoroka, mec. Engla i innych wielu osób. Powrót p. wojewody na zajmowane stanowisko był na wszystkich ustach. Życzono wysokiemu dostojnikowi w rządzie Rzeczypospolitej wszelkich powodzeń; Wilno — jego corychlejszego powrotu do tak niezmiernie ważnej pracy specjalnie na naszych kresach państwa.

W dłuższym, niekrępowanym żądną oficjalnością przemówieniu dał p. minister wyraz swemu ukochaniu rodzinnych kresów, dla których służbę poczytuje za pierwsze zadanie swego życia. Co zaś do ogólnej polityki wewnętrznej, to wyczuwało się

z dobitnych p. ministra słów, że jedzie do Warszawy wzmacniać zarówno jej zasadniczą stanowczość jak metody, któremi się posługuje. Powszechnym aplauzem przyjęło zgromadzenie to oświadczenie. Podkreślenie też wielkiej wagi kresów dla państwa nieomieszkało powitać rzęsiściemi oklaskami.

Ozywione i niezmiernie miłe zebranie przeciągnęło się do blisko północy.

— **Zgon s. p. Konrada Niedziałkowskiego.** W nocy z 18 na 19 b. m. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie znany i ceniony powszechnie b. naczelnik Okręgu Wileńskiego, s. p. Konrad Niedziałkowski. Zmarły piastował przez dłuższy czas, przed wojną, stanowisko zastępcy prezydenta miasta Wilna, zaś osiatnio był przewodniczącym urzędu rozjemczego do spraw mieszkaniowych.

— **Telegram angielskich parlamentarzystów.** Prezes komitetu przyjęcia w Wilnie parlamentarzystów angielskich z Grupy Przemysłowej, dyr. Stanisław Wańkowicz, otrzymał z Londynu telegram następującej treści:

„Wróciwszy do kraju ponawiamy raz jeszcze najgorętsze podziękowania za doznane w Wilnie przyjęcie, tak pełne uprzejmości i sympatii, składając zarazem życzenia wszelkiej pomyślności, na które tak bardzo zasługuje Wasza, Szanowny Panie, wielka i sławna ołczyzna: Dawson, Hannon, Richardson, Sanderson, Holl Caine, Wragg, Raine, Homan, Stodart”.

Dyr. Wańkowicz odpowiedział natychmiast serdeczną depeszą na ten gest wysokiej kurtuazji.

— **(y) Posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej.** Wczoraj w sali Okręgowego Urzędu ziemskiego odbyło się publiczne posiedzenie komisji ziemskiej pod przewodnictwem p. prezesa A. Naleszkiewicza.

Porządek obrad składał się z czterech części. Załatwiono sprawę przyjęcia na własność państwa w myśl dekretu prezesa Tymczasowej Komisji rządzącej Nr. 469 czterech mniejszych działek ziemi. Drugim punktem obrad było załatwienie kilkunastu projektów scalenieowych. Trzecim — sprawa umorzenia postępowania scalenieowego, wszczętego w stosunku do gruntów wsi Koczany, gm. Dziewieniskiej, powiatu Oszmiańskiego. Czwartym i ostatnim załatwienie szeregu spraw w celu wdrożenia postępowania

scalenieowego.

Porządek obrad dzisiejszych zawiera wdrożenie postępowania przymusowej likwidacji serwitutu pastwiskowego obciążającego między innymi Dobra Wielkie Sołeczniaki p. Karola Wagnera na rzecz miasteczka Wielkie Sołeczniaki teje gminy i powiatu oraz wsi: Nowokiemie, Czurakompie, Bohusze i Załamanka.

— **(s) Z Rady Miejskiej.** Następnym posiedzeniu Rady Miejskiej odbędzie się we czwartek 25-go b. m. Prócz tego w dniu 24 b. m. t. j. we środę odbędzie się posiedzenie połączonej komisji technicznej i finansowej, na którym rozpatrzona zostanie sprawa udzielenia pomocy bezrobotnym. Zaś na posiedzeniu rady miejskiej, prócz spraw niewyzerpanych podczas ostatniego posiedzenia rady w dniu 18 b. m., rozpatrywaną będzie sprawa udzielenia pomocy bezrobotnym, a to w związku z wniesieniem na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 18 b. m. nagłego wniosku, w sprawie krytycznego stanu bezrobotnych, przez radnych Godwoda i Zasztowta.

— **(s) Z urzędu rozjemczego.** W dniu 18 b. m. na posiedzeniu urzędu rozjemczego załatwiono 5 spraw, związanych z ustaleniem komornego; m. innymi w sprawie hotelu „Wenecja” urząd przyznał komorne w wysokości 4000 rubli rocznie, zamiast żądanych przez właściciela 5500 rubli. 8 spraw odroczone. Następnie 4 sprawy, wobec zapadłej zgody pomiędzy stronami umorzono.

— **(s) Sprawy opieki społecznej.** W dniu 19 b. m. wyjechał do Warszawy naczelnik wydziału opieki społecznej p. K. Jocz, który w ministerstwie ma poruszyć sprawy związane z zakupieniem dla niektórych instytucji społecznych nieruchomości i sprawy opieki nad bezrobotnymi. Prócz tego jak się dowiadujemy, p. minister W. Raczkiewicz wraz z p. K. Joczem poprzekają przed ministerstwem memorjał złożony ostatnio p. ministrowi W. Raczkiewiczowi przez delegację bezrobotnych.

— **Wystawa prac rysunków robót dziecinnych w szkole powsz. Nr. 17—Skopówka 4,** będzie otwartą dnia 20 i 21 b. m. od 11 do 5 pp.

TEATRY I MUZYKA.

— **Koncert Symfoniczny.** Dziś w sobotę 20, odbędzie się w ogrodzie po-Bernardyńskim występ genialnej znakomitości śpiewaczki Wi-

POPIS

Szkoły śpiewu solowego prof. Zofii Kozubowskiej
W sobotę 20 czerwca o g. 7 wiecz. awalna 1, Zwiasek Kieszowców.

ktorji Kaweckiej. W programie arje z oper, operetek, romanse i czarodziej-ski słowiczey gwizd. Akompanjament W. Kaweckiej i orkiestry symfonicznej, pod dyrykcją A. Wyleżyńskiego. Kasa przy wejściu do ogrodu czynna od godz. 11 r. Początek o godz. 8-ej wiecz.

— **Teatr Polski.** „Az trojaczki” — krotokhwila Hennequina, który Teatr Polski wzoraj wystawil, daje pole do popisu arystom, a przez splot najzabawniejszych sytuacji pobuzza widzow do niustannego smiechu. Wykonawcami tej nowosci w rolach glownych sa: pp. Kusziowna, Wrońska, Frenklowna, Moiska, Dumin-Rychłowska, Wyrwicz, Kijowski, Hajduga i Płonka-Fiszler, zatazem rezyser sztuki.

— **Teatr Letni (ogród po-Bernardzki).** „Baron Kimmel” — operetka Kollojeszcze dzis, jutro i pojutrze bawic będzie publiczność.

— **Popołudniowy występ W. Kaweckiej.** „Potęga Miłości” — operetka A. Wilińskiego, grana będzie raz jeszcze z udziałem znakomitej primadonny W. Kaweckiej w niedzielę o g. 4-ej pp. Ceny miejsc znizone.

— **Premjera „Nocy bachusowej.”** Kończący się sezon teatralny operetkowy mieć będzie jeszcze jedną atrakcję, a mianowicie premjerę „Nocy bachusowej” — Br. Craniensstaedten’a, która jest dla swych wartosci muzycznych zaliczona do najpiękniejszych. W roli glownej kobiecej wystąpi Wiktorja Kaweczka, męską barytonową partię wykona K. Krugłowski, który rezyseruje tę premjerę.

— **Wianki.** Dnia 23 b. m. Z. A. S. P. i Koło Słuchaczy Wydziału Sztuki U. S. B. i P. Z. P. urządzią gorące wianki z nader urozmaiconym programem. W części koncertowej biorą udział zespoły Teatrów Polskiego i Letniego, na czele z p. Wiktorją Kawecką.

— **Popołudnie operowe.** Popis uczniów klasy śpiewu solowego prof. A. Ludwiga odbędzie się dziś w sobotę o g. w pół do 5-ej w sali Teatru Letniego (ogr. po-Bernardyński). Program wypełnią arje operowe Moniuszki, Żeleńskiego, Smetany, Mozarta, Rossiniego, Verdiego, Bizeta, Wagnera aespoly operowe, jak — sławny sekstet z „Don-Juana”, duet z „Aidy” i tercet z „Carmeny”, oraz cały akt III „Fausta” w scenicznym wykonaniu i pod rezyserją pr. A. Ludwiga.

— **Popis publiczny w konserwatorium.** Dn. 21 b. m. (w niedzielę) odbędzie się w sali „Lutni” doroczny popis publiczny uczniów i uczennic Konserwatorium Muzycznego w Wilnie. Początek o godz. 12 w poł. Bilety w kasie „Lutni” od godz. 11—1 i od 3—9 w.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

PRZETARG

na ogrody owocowe.

Dnia 3-go lipca 1925 roku o godzinie 11-ej w lokalu Starostwa Wileńsko-Trockiego (Wilno, ul. Subocz 3) odbędzie się przetarg w drodze składania ofert pisemnych i ewentualnie w następstwie ustnym na wydzierżawienie niżej wymienionych ogrodów owocowych, położonych w majątkach:

Nazwa majątku.	Stacja kolej.	Ilość dzizew	Cena wywoławcza.	Termin dzierżawy
Skorbuciany	Landwarów	12 km. 60	2 cen. m. żyta	1—XI—25 r.
Olsoki	Landwarów	15 km. 880	20 " " "	"
Rekaniszki	N. Wilejka	1 km. 80	6 " " "	"
Popowszczyzna	Wilno	30 km. 100	2 " " "	"
Mazuryski	Wilno	14 km. 115	2 " " "	"

Warunki przetargu są do przejrzania w Referacie Rolnym Starostwa Wileńsko-Trockiego. Reflekanci na dzierżawę winni złożyć wadium w wysokości 25 proc. ceny wywoławczej, licząc 1 centnar metr. żyta — 31 zł. 50 gr.

SALETRE (sodowa)

polecają

ZAKŁADY CHEMICZNE

„PRUSZKÓW”

w skrzynkach po 100 kg.

Listy i zamówienia adresować

Warszawa, Złota 61. Zakł. Chem.

„PRUSZKÓW”.

DOKTOR Romanowski

powrócił

Akuszerka i choroby kobiece. Przyjęcie od 1—3, i od 5—7. — — Kalwaryjska 4.

Piękność i powab

Eleksir skracający włosy w łoki i fale, Brunol nadający cerze naturalny wygląd opalony od słońca, Diament nadający zmęczonym oczom pełen życia diamentowy blask i inne ostatnie zagraniczne kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów.
Labor skrzyńka pocztowa 61. Bydgoszcz.

OPUŚCIŁ PRASĘ

SZKOŁNICTWA

Ziemi Wileńskiej

Zawiera najświeższe dane z dziedziny szkolnictwa w Wileńszczyźnie i obraznie całokształt pracy oświatowej w latach 1919 — 1925.

DO NABYCIA WSZĘDZIE.

CENA 2 ZŁOTE.

Almanach

Nerwowi, neurastenicy

którzy cierpią na drażliwość, stabość woli, brak energii melancholję, przesył życia, bezsenność, bóle głowy, przesadzoną wrażliwość nerwów, siedziennicę nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego „Cierpienia nerwów”.

Dr. Gebhard & Co.

Gdańsk, Am Leegen Tor 15.

DRUKARNIA

„WYDAWNICTWO WILEŃSKIE”

Kwaszelnia 23. (M.-Stefańska)

Egz. od 1906 r.

DRUKARNIA OFICIE

ZAOPATRZONA

W MASZYNY DO

SKŁADANIA I DRU-

KARSKIE NAJ-

NOWSZEGO TYPU

ORAZ MASZYNY

ROTACYJNA

PRZYJMUJE WSZELKIE

DRUKARSKIE ROBOTY WE

WSZYSTKICH JĘZYKACH

EUROPEJSKICH

CENY UMIARKOWANE

osoby, posiadające stosunki posród sier rolniczych, mogą znaleźć pewny zarobek przy spiedazy aparatow gazowych „Flora”, które służą do radykalnego i niezawodnego łepienia polnych szczurow, myszy, kretow, ohomków (wraz z zarodkami) oraz innych szkodników, niwczących pracę rolnikow. Wobec licznych odezwe chwalebnych o tym aparacie, praca nader łatwa i pożyteczna, zarówno pod względem materialnym jak i społecznym: daje ona bowiem możność zwalczania plagi mysiej, która przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Odpowiedzi pod adresem Pierwszej w Kraju Fabryki Przetworow Owsianych w Sosnowcu, dla «Hory».

Zgubiona ksiązeczka wojskowa, wydana przez P.K.U. Lida na imię Władystawa Prokopczyka unieważnia się.

Rządca - ekonom z długoletnią praktyką przyjmie posadę od 1-go lipca. Zgłoszenia skierowywać do Adm. „Słowa” dla A. W.

Okazyjnie

do sprzedania b r e k używany w dobrym stanie, typu wiedeńskiego.

Adres w redakcji „Słowa”

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna przypomina p.p. pracodawcom, którzy dotąd nie zgłosili swych pracowników do Kasy Chorych, że w sobotę 20 b. m. czerwca upływa termin przyjmowania zgłoszeń takowych bez doliczania kar za opóźnienie w zgłoszeniu.

Po upływie powyższego terminu kary za niezgłoszenie pracowników będą wymierzone do 5-ciofoldnej sumy składek i z całą surowością ściągane, a żadne reklamacje p.p. pracodawców z tego tytułu uwzględniane nie będą (art. 16 ustawy z dnia 19 V. 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby).

(—) Mieczysław Engiel,
Przewodniczący zarządu.

(—) L. Sokołowski,
p. o. Dyrektora.